

772P



1/ Dane osobiste: imię, nazwisko, stopień, wiek, zawód, wykształcenie, stan cywilny/  
**Stanisław K O T A R B A**, st. sierżant, lat 44, podoficer, kawalerzysta.

REFERAT  
 HISTORICZNY

2/ Data i okoliczności zaarrestowania: 11.VII.1940 r. wywieziony zostałem wraz z całym obozem internowanych na Litwie do Rosji.

3/ Nazwa obozu /wizycja - miejsca przymusowych robot/, Obóz internowanych Juchnowo (Rosja). W dniu 6 maja 1941 r. wywieziony zostałem wraz z całym obozem intern. "Juchnowo" na pów. Kola n/ mierzem Białym

4/ Opis obozu, wizycja i tp. /teren, budynki, warunki mieszkaniowe, higiena/: 1) Juchnow: podzielono nas na kompanie podoficerskie i strzeleckie i według zabiorów, t.j. na kompanie zaboru niemieckiego i sowieckiego. Mieszkał w barakach; np. barak dług. 50-60 x 20 m. mieścił w sobie 700 ludzi. Barak był ogrzewany wiewami ludzkimi. Było zimno i duszno. Chorzy na płuca i starsi wiekiem z trudem mogli przebywać w takich warunkach. Brak było lekarstw. Barak był z desek a przez strzelin do wewnątrz śnieg lub deszcz się przedostawał, tak że stale było mokro i na ścianach wszędzie grzyb. Na pów. Kola mieszkaliśmy pod gołym niebem, na bagnach. Na 4000 ludzi było 4 lub 5 namiotów. O utrzymaniu higieny nie mogło być mowy. Stale dezynfekowali i wiozły doprowadzali ludzi do rozpacz. Głód, 80 gr. chleba na dobę, 16 godzin pracy (po śniegu bosa szłać na przestępców, zesłańców /narodowosc, kategoria przestępców,

5/ portom umysłowy i moralny, wzajemne stosunki etc. / W obozie Juchnowo byli podoficerowie i strzelcy. Poziom umysłowy różny. Duże inteligencji (były kompanie podchorążych). Stosunki wzajemne b. dobre. Kilkadziesiąt osób rekrutujących się spośród inteligencji (podchorążowie, nauczyciele, podoficerowie szwadeli i inni) utworzyli t.zw. Gminę Bezrobotników. Gdzie studiowali "Marxa i Engelsa", wygłaszali referaty na temat "Polska Radziecka" i t.p. (byli oni zabarwieni na czerwoną Gminę tę utworzyli pod protektoratem NKWD. Po przeszkoleniu wszyscy oni mieli być wysłani na tereny polskie dla rozpowszechniania tam idei komunistycznej. Do Gminy tej przyjmowano na członków takich ludzi, którzy wykazali się pracą komunistyczną lub wyrazili chęć przystąpienia do partii komunistycznej. Ludzie ci byli lepiej traktowani od reszty internowanych. Otrzymywali korespondencje, mogli często wysyłać korespondencje i inne..

6/ życie w obozie, wizycja i tp. /przebieg przeciętnego dnia, warunki pracy, normy, wynagrodzenie, ubranie, życie koleżeńskie i kulturalne etc. / W obozie Juchnowo zasadniczo do prac nie używano nas. Dwa razy na tydzień według kolejności kompaniami pracowaliśmy przy budowie umywalki i świetlicy oraz budowie nowej kuchni. Rano o godz. 6.00 pobudka, zbierka kompaniami na apel poranny, śniadanie. Była i świetlica, gdzie od czasu do czasu zespół chóru koleżeńskiegolub muzycznego dawał koncerty. Były czasami wyświetlane filmy propagandowe Sow., na które musieliśmy iść, że się wypędzić naszych żołnierzy. Urządzano także pogadanki komunistyczne, na które politycy wypędzali prawie sła, sprawując rolę, czy kto się nie ukrył. Często wysekali politycy, że nie chcą internowani uczestniczyć na ich pogadanki. Na takich pogadankach często nasi żołnierze wiele przykrości czynili prelegentom, wytykając im kłamstwa i wysmiewając ich. Na pów. Kola życia kulturalnego nie było.

-2-

Praca trwała przez 16 godzin w b. ciężkich warunkach. Zaprowadzono

7721

normy pracy. Zwolnień chorych od pracy nie było. Głównie, że był ktoś konający to do pracy nie poszedł. Opieki lekarskiej nie było prawie żadnej. Lekarstw nie było. Lekarze ograniczali się do stwierdzenia choroby. Ja pracowałem w szpitalu kamieni lub ich noszeniu, albo też przy budowie drogi gum na bagnach, gdzie konary cięży tak, iż stały się zapuchnięty. Przez jakiś czas pracowałem w porcie na morzu Białym, gdzie nosiłem 80 kg. worki lub skrzynie z mela do magazynów portowych.

Wynagrodzenia za pracę nie otrzymywałem przez cały czas.

7/ Stosunki władz NKWD do Polaków /sposób badania, tortury, kary, propaganda komunistyczna, informacje o Polsce etc./ Gdy nas NKWD zabrano z Litwy, sakadowali nas w lipcu do wagonu przesiadki 40 ludzi. Jeszcze bez wody i sanknoci przez 4 dni. W czwartym dniu dane nam słoną strogana roba. Gdy żołnierze przeszli o wodę nie dane. Później deszcz, więc korzystaliśmy okazyjnie, chciałem zaszerpnąć deszczu i wysunąłem rękę przez okienko, lecz żołnierze NKWD uderzyli mnie bagnetem w rękę i zaczęli śmiejąc się. W wagonie straszne powietrze, ludzie konali z wyszczerpania i zmieszania, czas gorący. W wagonie nie było gdzie nawet usiąść. Gdy nas wypuszczono z wagonów i prowadzono około 40 km. piechotą do obozu, to NKWD popychało żołnierzy, kłębami biła.

Przy badaniu przez NKWD NKWD i NKWD naród polski, i Polskę, stało powiedziano nam, że już Polski nigdy nie będzie, że będzie Polska, ale stworzona, na, nityngach nazywane Anglia "kurwa" a Polska "panna Polska". To jest, że wam na dzień wipsy wyrosła jak Polska powstanie. Gdy byliśmy na półw. Kola, to jeden z oficerów Sow. "Marymarz" pytał się mnie, że co wam tu przyskali, że musieliście coś ciężkiego zbroić. Gdy mu powiedziałem że jestem polskim żołnierzem internowanym, nie chciał wierzyć. To tym zapytał mnie "jak myślicie, czy wrócicie do swego kraju i czy zabawy" ja odpowiedziałem, że tak, machnął głową i powiedział, że jest to nie możliwe, gdy na odpowiedziałem, że tak, machnął głową i powiedział, że jest to nie możliwe, stał się na powrocie.

8/ Pomoc lekarska, szpital, śmiertelność /wymienić nazwiska zmarłych/:

o pomocy lekarskiej opisałem w p. 6. W obozie Juchnowo było kilka

wypadków śmierci naszych żołnierzy, lecz nazwisk sobie nie przypominam. Wiem tylko, że gdy jeden z naszych żołnierzy - choraży -

był konający, to go zabrano na wóz jednokonny, ułożono na desce i przykryto kocem, w porze zimowej, a później przykryto - zdaje mi się

kozuchem i wieziono go niby do szpitala, lecz obwieszono go koło

oboju i tak na wozie zakończył żywot. Było kilka wypadków ponieszenia smysłów u internowanych, których gdzieś wywieziono, nie wiem dokąd.

At p. 7. Gdy byliśmy na półw. Kola i któryś się pracował lub stremzał, rany kano go do piwnicy - dołu - wykopanej w ziemi, gdzie na 15 cm. była woda, zakopanego do naga, jedynie w kaletkach, i tak trzymał przez kilka dni

9/ Gdy i ja byłem w szpitalu z 10 dniem i później /.../ matki otrzymałem przez cały czas listy, od sony i list.

10/ Kiedy został zwolniony i w jaki sposób dostał się do Amji:

29.VII.1941 r. cały obóz pracy z półw. Kola wysłano drogą morską do

Archangielska, skąd po kilku dniach wysłano nas do Suzdala pod Moskwę.

W dniu 24.VIII.1941 r. przyjechał do obozu płk. Sulich i w tymże dniu odbyła się komisja peberowa, skąd po czterech dniach wyjechałem do Tatarszowa do 5 Dywizji Piechoty.

11 lutego 1943 r.

*[Podpis]*